



Kąpiel

Oczyszczeni od grzechu

„(...) Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo” (Efez. 5:25-26).

Psalm 51 jest szczególną modlitwą Dawida o miłosierdzie, gdy uzmysłowił sobie swój grzech z Bat-szebą. Szukając Bożego przebaczenia, Dawid modlił się: „Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony; obmyj mnie, a ponad śnieg bielszy się stanę” (Ps. 51:9). Najprawdopodobniej, Dawid odnosił się tutaj do rytualnego oczyszczenia z trądu. Trędowaty był kropiony krwią ofiarnego ptaka, za pomocą hizopu, a następnie miał się obmyć wodą, aby kapłan mógł ogłosić jego oczyszczenie (3 Moj. 14:6-8).

Dla Chrześcijan, opisy te stanowią czytelne odniesienie do oczyszczenia ich własnego życia z grzechu. Apostoł Jan napisał: „krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu” (1 Jan. 1:7). Apostoł Paweł napisał, że Jezus umarł za nasze grzechy i powstał do życia dla naszego usprawiedliwienia (1 Kor. 15:3, Rzym. 4:25).

Usprawiedliwienie pochodzi od Boga przez wiarę (Rzym. 8:33; 5:1). To nie tylko pierwsze doświadczenie w życiu Chrześcijanina. Usprawiedliwienie musi być utrzymywane przez całe nasze życie. Jesteśmy nie tylko wstępnie oczyszczani z grzechów naszych, ale musimy się z nich regularnie oczyszczać. Apostoł Jan mówi, że ci, którzy pochodzą z Boga, nie grzeszą (1 Jana 3:9; 5:18). Jednak wiemy z Pisma Świętego oraz własnego doświadczenia, że mamy skarb nowego umysłu w naczyniu glinianym. Musimy nadal odkładać na bok grzeszne sposoby postępowania, charakterystyczne dla starego człowieka i pielęgnować owoce ducha związane z nowym człowiekiem w Chrystusie (2 Kor. 4:7; Kol. 3: 1-15). Nowe stworzenie w Chrystusie nie grzeszy, ale pozbycie się nawyków starego człowieka wymaga czasu. Św. Paweł powiedział, abyśmy „umartwiali” nasze członki na wszelkie kwestie związane z niemoralnością i grzechem (Kol. 3:5).

Apostoł Jan wspomina o tym, pisząc: „Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata.” (1 Jan. 2:1-2). Aby zrozumieć słowa św. Jana, musimy najpierw przekonać się, co miał na myśli

używając sformułowania „to wam piszę”. Następnie, musimy zrozumieć, co miał na myśli pisząc, że jeżeli zgrzeszymy, wówczas Jezus jest naszym orędownikiem u Ojca.

„To wam piszę”

List Jana zaczyna się takimi słowami: „A zwiastowanie to, które słyszeliśmy od niego i które wam ogłaszamy, jest takie, że Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności, jeśli mówimy, że z nim społeczność mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy, jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma. Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, kłamcę z niego robimy i nie ma w nas Słowa jego” (1 Jan. 1:5-10).

Zgodnie z wypowiedzią św. Jana, jego napomnienie ma nam pomóc powstrzymać się od grzechu. Jesteśmy oczyszczeni przez krew Chrystusa, przez chodzenie w światłości, przez nieustępliwy wysiłek i dążenie od bycia podobnym do Boga, przez poznawanie Go i Jego woli wobec nas. Następnie dodaje on, że jeśli uznajemy i wyznajemy nasze grzechy, Bóg będzie wierny, sprawiedliwy i odpuści je nam, abyśmy mogli być oczyszczeni z nieprawego zachowania. Dwa zasadnicze elementy, o jakich pisze apostoł, konieczne dla przeprowadzenia dzieła oczyszczenia w naszym życiu, to: 1) chodzenie w światłości, oraz (2) wyznawanie naszych grzechów. Musimy wkładać wysiłek w czynienie dobra i przyznawać, kiedy tego nie robimy.

Greckie słowo tłumaczone jako „przyznać” oznacza dosłownie „mówić to samo albo zgodzić się z czymś”. To sugeruje, że oczyszczenie, które pochodzi z obmycia wodą przez Słowo, oznacza dochodzenie do zrozumienia woli Bożej objawionej w Jego Słowie. W miarę jak poznajemy Boga przez jego Słowo i uzmysławiamy sobie nasze braki, zgadzamy się ze sprawiedliwymi Bożymi standardami, wyraźnie widzimy nasze braki, dobrowolnie przyznajemy się do nich, a następnie wyznajemy je przed Bogiem, samymi sobą i oraz jedni przed drugimi.

Jezus jako orędownik

Porównanie Jezusa do naszego orędownika u Ojca jest interesujące. Wiele zostało już powiedziane o właści-



wym rozumieniu tego pojęcia. Greckie słowo tłumaczone jako „orędownik” to „parakleetos” i oznacza ono tego, „który jest powołany po czyjejs stronie, aby mu pomagać”. Z jednej strony, sens ten można porównać do adwokata w sądzie, który działa na rzecz strony oskarżanej. Ale z drugiej strony można powiedzieć, że Jezus jako „parakleetos” nie musi stawiać się za nami. Ponieważ wyznajemy nasze grzechy, wzywamy Go, aby pomógł nam przewyciężyć nasz grzech. Jezus powiedział, że jeśli prosimy o coś w Jego imieniu, zrobi to (Jan 14:13,14). Apostoł zachęca nas do śmiałego przychodzenia do tronu łaski, gdzie możemy otrzymać miłosierdzie i łaskę w potrzebie (Hebr. 4:16). Odbywa się to w imię i na podstawie zasługi Jezusa jako Tego, przez którego po raz pierwszy przyszliśmy do Boga. Przez oczyszczającą moc Jego krwi nadal mamy łaskę u Boga.

Jezus jest aktywnie zaangażowany w rozwój Kościoła. On uświęca i oczyszcza Kościół przez obmycie go wodą prawdy „aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmyły lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany” (Efez. 5:26-27).

Bez wyznania grzechów nie ma przebaczenia. W ten sposób słowa psalmisty nabierają głębszego znaczenia: „Uchybienia – któż znać może? Ukryte błędy odpuść mi! Także od zuchwałych ustrzeż sługę swego, aby nie panowali nade mną! Wtedy będę doskonały i wolny od wszelkiego grzechu” (Ps. 19:13-14, przekład KJV brzmi „Także od zuchwałych ustrzeż sługę swego, aby nie panowały nade mną!”, przyp. tłum.).

Ponieważ jesteśmy niedoskonalymi, jak możemy zrozumieć rozległość naszych błędów i upadków? Staramy się uzyskać oczyszczenie od ukrytych grzechów przez to, że przyznajemy się do nich, a następnie prosimy Pana o wsparcie, gdy w Jego imieniu ubiegamy się o przebaczenie. Psalmista nie mówi: „oczyszczyć nas z rozmyślnych grzechów”. Zamiast tego, prosi Boga o uchronienie nas przed nimi. Grzech „zuchwały” to grzech wynikający z arogancji, wymierzony w Boga. Popelniając go, grzesznik wychodzi z założenia, że w sumie nie czyni nic szczególnego, ponieważ Bóg i tak mu wybaczy, albo zakłada istnienie określonej woli Bożej bez właściwego rozeznania duchowego i modlitwy. Takie bezduszne i obojętne podejście jest błędem i dowodzi, że nie chodzimy „w światłości”, a to może doprowadzić do wielkiego odstępstwa, do grzechu na śmierć.

Dawid napisał: „Obmyj mnie zupełnie z winy mojej i oczyść mnie z grzechu mego!” (Ps. 51:4). Grzech Dawida był tak ciężki, ponieważ polegał na cudzołóstwie i morderstwie. Dawid został zaślepiiony przez swe namiętności. Dopóki Pan nie napomniął go przez proroka Natana, Dawid ani nie wyznał, ani nie żałował swego grzechu. Zarówno Psalm 32, jak i 51 są oparte na tym mrocznym epizodzie z jego życia. Dokładniejsza analiza

obu tych psalmów może pomóc nam zrozumieć, na czym polega pokuta i przebaczenie grzechów.

Dawid wyznał i żałował za swe grzechy, które obejmowały również winę za krew Uriasza (Ps. 51:14). Dawid napisał również, że kiedy milczał o swej nieprawości, wówczas marniał (Ps. 32:3,4). Przyznał, że jego grzechy były wymierzone przeciw Bogu (Ps. 51:4), wzywał Boga, aby ten zmiłował się nad nim i wymazał jego grzechy. Natan powiedział Dawidowi, że Pan przebaczył mu jego grzech i nie umrze (2 Sam. 12:13). Dawid jednak zapłacił wysoką cenę za swoje grzechy, w tym poprzez utratę swojego dziecka z Batszebą. W jego domu zagościła przemoc, począwszy od tego dnia aż do jego śmierci. Choć jego występki zostały przebaczone, to jednak dotknęły go surowe konsekwencje z powodu tego, co zrobił. Zebrał to, co zasiał, a było to długie i gorzkie żniwo.

Doświadczenie to stanowi ważną lekcję: czyny mają swoje konsekwencje. Możemy prosić Boga o przebaczenie za nasze grzechy i otrzymać przebaczenie, ale to nie znaczy, że nie otrzymamy twardego doświadczenia jako część procesu oczyszczania. Nie możemy się oszukiwać. Bóg nie da się z siebie naśmiewać. Cokolwiek zasiejemy, to będziemy zbierać (Gal. 6:7).

Dawid powiedział: „Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy, a w duchu jego nie ma obłudy!” (Ps. 32:2). Nic nie może się ukryć przed Bogiem, a zatem jeśli staramy się przed Nim usprawiedliwić nasze czyny, tylko oszukujemy samych siebie. W tych dwóch psalmach Dawida obnaża swą duszę przed Bogiem, błaga o Jego miłosierdzie i prosi o odnowienie łaski Bożej.

Dawid napisał również: „Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, A ducha prawego odnow we mnie! Nie odrzucaj mnie od oblicza swego i nie odbieraj mi swego Ducha świętego!” (Ps. 51:12-13). Następnie, mając już odnowionego ducha, napisał, że będzie uczyć przestępców Bożych dróg, a grzesznicy zostaną nawróceni do Boga.

Niektórzy uważają, że Ps. 32:8 jest równoległym zapisem do tej myśli, ponieważ brzmi: „Pouczę cię i wskażę ci drogę, którą masz iść; będę ci służył radą, a oko moje spocznie na tobie”. Jesteśmy bardziej skłonni przyjąć, że refren ten to słowa Boga do Dawida, opisujące w jaki sposób będzie On instruować, nauczać i prowadzić Dawida tak długo, jak Dawid będzie spoglądał na Boga jako swego przewodnika.

Dawid napisał, że Bóg nie pragnie ofiar Zakonu, ale ofiar złamanego ducha, dowodu szczerej skruchy. Bóg nigdy nie gardzi złamanym i skruszonym sercem (Ps. 51:16-19). Dawid pragnął osiągnąć stan oczyszczenia i obmycia przez Pana, kiedy mógł cieszyć się i odzyskać radość zbawienia Bożego (Ps. 51:7-12).



Grzesznik może stać się sprawiedliwym

W obu tych psalmach Dawid kontrastuje grzeszników, którzy są bezbożni, ze sprawiedliwymi, którzy są miłośnikami Boga. Choć Dawid zgrzeszył, jego wyznanie grzechów i pokuta jasno zademonstrowała, że kocha Boga i nie myśli o sobie jako o wiecznym grzeszniku lub osobie rozmyślnie złej. Dawid wierzył w Boga i był świadomy, że jego siła zależała od Pana.

Zwróćmy uwagę na słowa Dawida: „Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, a ducha prawego odnow we mnie! Nie odrzucaj mnie od oblicza swego i nie odbieraj mi swego Ducha świętego!” (Ps. 51:12-13). Dawid chciał korzystać z łaski Bożego ducha świętego, tak, aby dzięki temu mógł wytrwać w sprawiedliwości, gotowości i posłuszeństwie.

To piękna lekcja dla chrześcijan. Choć kochamy Boga z całego serca, duszy, siły i myśli, to jednak padamy i grzeszymy. Chociaż wiemy, że sprawiedliwy człowiek może upaść siedem razy, a mimo to powstać (Przyp. 24,16), to jednak trudno nie zniechęcić się własnymi niepowodzeniami. Grzechy Dawida i historia jego pokuty służą nam za wspaniałą przykład pokuty i odnowy z grzechu. Musimy wierzyć w Boga i w to, że obiecał On nam przebaczenie za nasze grzechy. Musimy również

wierzyć w łaskę Jego ducha świętego, aby nasz duch odnawiał się i wytrwał w sprawiedliwości i posłuszeństwie.

Chrześcijanie muszą przeżyć swe usprawiedliwienie, pełne oddanie się wierze w Boga oraz wiarę w to, że krew Jezusa oczyszcza nas od wszelkich grzechów. „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 Jan. 1:9).

Proces wzrostu może być bolesny, ale powinna pocieszać nas myśl, że w każdej chwili możemy wezwać Jezusa ku pomocy, uczyć się od Niego i w Nim szukać odpocznienia dla naszej duszy. Powinniśmy pamiętać, że On uświęca i oczyszcza nas przez obmycie wodą prawdy. Bóg posługuje się naszymi niepowodzeniami jako sposobem uczenia nas, a jeśli jesteśmy właściwie przez nie doświadczani, wówczas będziemy wzrastać duchowo. W naszych upadkach dostrzeżemy ciemność grzechu i piękno sprawiedliwości. To powinno skłonić nas do podwojenia naszych wysiłków, aby w pięknie świętości być bardziej podobnymi do Pana. Podobnie jak Dawid, chcemy być obmyci i oczyszczeni, abyśmy mogli chwalić Boga z powodu jego majestatu i miłosierdzia.

Hislop Brent